A. D. 1892

CURRENDA XIX.

N. 3402

Instrukcya dla duchowieństwa sprawującego duszpasterstwo względem osób wojskowych.

W sierpniu b. r. wydał Najprzew. X. Biskup Dr. Koloman Belopotoczky, Wikary apostolski polowy, instrukcyą dla kapłanów spełniających funkcye duszpasterskie względem wojska w czynnej służbie pozostającego, wyręczających w ten sposób kler wojskowy. Instrukcyę tę podajemy po części w streszczeniu, po części zaś dosłownie w polskiem tłumaczeniu dla lepszego i łatwiejszego zrozumienia rzeczy.

Pod względem nabożeństwa niedzielnego i świątecznego regulamin wojskowy (część I.) obejmuje następujące przepisy: „Każdemu o ile służba dopuszcza, należy pozwolić na spełnienie nabożeństwa i jego religijnych obowiązków w należytym czasie.“ §. 2. punkt 14. „Aby żołnierze mogli spełnić religijne obowiązki i ćwiczenia pobożne, o ile służba dopuszcza, w należytym czasie wykonać, mają miejscowe komendy wojskowe na czas oznaczyć godziny, w których odbywa się nabożeństwo po świątyniach różnych wyznań, a komendanci oddziałów wojskowych winni baczyć, aby żołnierzom w dniach nabożeństwa przeważnie poświęconych wzięcie udziału w ćwiczeniach pobożnych ich wyznania było umożliwione.“

„W oznaczonych dniach, przynajmniej raz na miesiąc, należy, gdzie można, żołnierzy podzielonych według wyznań i w taktyczne oddziały uszykowanych, prowadzić do kościoła.“ §. 58. Punkt 435.

Z tego wynika, że żołnierze każdej załogi winni być przynajmniej raz na miesiąc na nabożeństwo prowadzeni, a nadto, że im i w inne dnie niedzielne i świąteczne spełnienie ich obowiązków religijnych umożliwić należy, chyba że „służba“ stoi na przeszkodzie. Pod „służbą“ zaś rozumie §. 8. wspomnianego regulaminu „wszystkie zajęcia nakazane obowiązkami stanu.“

Komenda wojskowa winna się zatem z miejscowym duszpasterzem porozumieć co do dnia i godziny, o której żołnierze mają być na nabożeństwo przyprowadzeni. Prowadzący oficer ma ich w czasie nabożeństwa nadzorować i na godne zachowanie się w kościele baczyć. Możliwe zażalenia winien proboszcz miejscowej komendzie wojskowej przedłożyć, a gdyby jego słuszne przedstawienie nie było uwzględnione, zwrócić się należy z niem do dotyczącego proboszcza wojskowego, który i w innych wypadkach wątpliwych chętnie udzieli potrzebnych wyjaśnień.

Dołączam jeszcze usilną prośbę, aby, gdzie można, dla wojskowości było osobne nabożeństwo urządzone t. j. msza św. z kazaniem, przynajmniej raz na miesiąc, aby w kazaniu uwzględniano obowiązki stanu wojskowego a zarazem zachęcano żołnierzy do wiernego trzymania się i wyznawania wiary ś. katolickiej i do pilnego uczęszczania na nabożeństwo, kiedy są wolni od służby.

Do spowiedzi wielkanocnej według norm istniejących mają być prowadzeni tylko ci żołnierze, którzy się dobrowolnie zgłoszą. Komenda wojskowa ma proboszczowi miejscowemu oznaczyć liczbę żołnierzy, którzy się do spowiedzi zgłosili, i w porozumieniu z nim oznaczyć dzień i godzinę spowiedzi św. Nader zbawienne skutki sprawia spowiedź wielkanocna, jeśli czy to bezpośrednio przed nią czy w czasie wielkiego postu żołnierze wysłuchają egzort stósownych.

Celem ułatwienia spowiedzi wszystkich osób mej jurysdykcyi duchownej podległych, ich żon i małoletnich dzieci udzielam wszystkim kapłanom spełniającym pomocniczo wojskowe duszpasterstwo oraz wszystkim kapłanom, od swego Ordynaryusza aprobowanym, do pomocy w słuchaniu spowiedzi osób wojskowych zaproszonym, potrzebnej jurysdykcyi oraz facultatem absolvendi personas castra sequentes in foro conscientiae a quibusvis excessibus et delictis quantumcunque gravibus et enormibus, etiam in casibus summo Pontifici et Sedi Apostolicae specialiter reservatis.

Uwaga. Rezerwiści, landwerzyści, przeniesieni w stan spoczynku lub „poza służbą“ będący podlegają jurysdykcyi kleru cywilnego.

Jeśli wśród załogi znajdują się żołnierze obrzędku unickiego lub obcej narodowości, której języka nie zna miejscowy duszpasterz, wystarczy donieść o tem dotyczącemu Urzędowi parafialnemu wojskowemu, aby wysłał stosownego kapłana do odprawienia z nimi spowiedzi wielkanocnej.

Szczególnej opiece duchownej poleca Wikaryat Apostolski żołnierzy nowo-zaciężnych (rekrutów) i pragnie, aby w porozumieniu z miejscową komendą wojskową w stosownym lokalu byli pouczani o obowiązkach swego stanu a c. i k. Ministeryum wojny reskryptem z d. 4 listopada 1891 Nr. 3344 (Dział 5) dało stosowne poparcie jego życzeniom.

Nader błogie skutki pociąga za sobą odwiedzanie chorych żołnierzy przez duszpasterza, co każdy z kapłanów zajmujących się posługą duchowną w szpitalach wojskowych przyznać musi.

Co do balów i zabaw połączonych z tańcami, urządzanych w czasie zakazanym t. j. w adwencie i w poście przez osoby wojskowe c. i k. Ministeryum wojny reskryptem z d. 25 stycznia 1892. Nr. prez. 367 zarządziło, że w tej mierze należy się liczyć z religijnemi uczuciami i przekonaniami ludności, i unikać zgorszenia.

Z powodu szczupłej dotacyi, przeznaczonej na ten cel, mogą być uwzględnione tylko prośby o remuneracye *za nadzwyczajne posługi duchowne.* Dotyczące podania należy wnosić do komendy wojskowej miejscowej i opatrzyć wykazem poszczególnych funkcyj duchownych spełnionych względem osób wojskowych *w ostatnim* ubiegłym roku.

Według istniejących przepisów przesełają Wikaryatowi Apostolskiemu proboszczowie wojskowi z końcem każdego kwartału sprawozdanie o nabożeństwach odbytych dla wojska tak przez kapłanów wojskowych jak i cywilnych, a po ukończonej spo-

wiedzi wielkanocnej relacyą o niej i o liczbie penitentów. Sprawozdania te umożliwiają kontrolę, czy i o ile przepisy wojskowe, mające na celu pielęgnowanie życia religijno-moralnego w żołnierzach, są należycie zachowane. Wzywamy więc duszpasterzów cywilnych, spełniających pomocnicze duszpasterstwo względem osób wojskowych, aby przesłali tego rodzaju relacye urzędowe do dotyczących Urzędów parafialnych wojskowych, i przy tej okazyi, objawili swoje możliwe życzenia.

N. 3771.

Jak ratować grunta plebańskie?

W uzupełnieniu wskazówek pod tym tytułem w Kurrendzie XII r. 1892 l. 1737 umieszczonych, podajemy dla użytku Duchowieństwa jeszcze następne uwagi przez c. k. Prokuratoryę skarbu Nam udzielone:

O ile plebanowi rozchodzi się o to, aby odznaczyć granice plebańskich gruntów, w których to granicach obecnie te grunta faktycznie a wyłącznie posiada i aby tym sposobem utrzymać się w posiadaniu gruntów o *dzisiejszych faktycznych granicach* i aby zapobiedz dalszemu zawłaszczaniu przestrzeni erekcyonalnych, to do tego celu nie potrzeba wcale jakiegoś urzędowego za pośrednictwem Komisyi sądowej oznaczania i rozmierzania granic, lecz w tym celu zupełnie wystarczy, jeśli pleban sam przez wykopanie rowu, lub utworzenie miedzy, odgraniczy plebańskie grunta, które *obecnie* faktycznie posiada i *tak, jak je obecnie posiada*, od obcych sąsiednich gruntów, jeżeli tak przez się odznaczonej granicy swych gruntów pilnie na przyszłość będzie strzedz, i następnie zapomocą wytaczania sporów prowizoryalnych przeciwko naruszycielom, nie dozwoli dalszego wtargnięcia się osób trzecich w grunt erekcyonalny. Jeżeli natomiast plebanowi zależy na zbadaniu różnicy między dzisiejszym stanem gruntów erekcyonalnych a tym stanem, jaki według mapy katastralnej istnieć powinien, aby następnie zawłaszczone przestrzenie rewindykować, to rzeczą plebana jest odnieść się do właściwego c. k. geometry ewidencyjnego z prośbą, by tenże geometra na miejscu po dokonanym pomiarze sporządził szkic sytuacyjny, na którymby dokładnie oznaczył stósownie do mapy katastralnej, w których miejscach, w jakim obszarze i przez kogo grunta plebańskie zawłaszczone zostały, czyli jaka jest różnica, między granicą gruntów plebańskich na mapie katastralnej uwidocznioną a faktyczną obecną granicą tych gruntów zmniejszonych wskutek dokonanych zawłaszczeń pojedynczych przestrzeni gruntów plebańskich.

Rewindykacya tych zawłaszczonych przestrzeni, jakieby według tego szkicu okazały się zawłaszczonymi przez trzecie osoby, mogłaby nastąpić jedynie albo w drodze dobrowolnej t. j. jeśliby te osoby, *dobrowolnie* oddały plebanowi zawłaszczone przestrzenie, w fizyczne posiadanie, albo *w drodze sporu*, do wytoczenia którego c. k. Prokuratorya Skarbu potrzebowałaby i to co *do każdej przestrzeni z osobna* analogicznych informacyj żądanych już w Kurrendzie XII.

Wysyłanie bowiem komisyi sądowej celem rozgraniczenia gruntów, c. k. Prokuratorya Skarbu wcale nie doradza, gdyż takie wysyłanie komisyi sądowej nie miałoby żadnego celu a połączoneby było ze znacznymi kosztami. Według bowiem obowiązujących przepisów prawnych, bez przeprowadzenia sporów rewindykacyjnych komisya sądowa nie byłaby w możności odebrać uzurpatorom zawłaszczone grunta plebańskie, a wytyczanie granicy mogłaby uskutecznić tylko stósownie do obecnego faktycznego stanu posiadania lub do *zgodnego porozumienia się* wszystkich stron sąsiadujących, a to samo na wypadek istnienia tej zgody da się osiągnąć w wyżej podany sposób przy przybraniu jedynie c. k. geometry ewidencyjnego.

N. 4027.

Polecenie kazań i przemów pasterskich X. Karola Fischera.

Są to prawdziwie pasterskie przemowy, przemowy pasterza, który zna swój lud parafialny, ukochał go całem sercem i pragnie gorąco jego dobra, najgoręcej jego zbawienia. To przebija z każdego słowa, niegdyś wypowiedzianego z ambony, a dziś drukiem odbitego. Ks. K. Fischer mówi do ludu swego nietylko przedstawiając mu gruntownie i umiejętnie prawdę świętą lub prawo boże, ale mówi także prosto i serdecznie, jako nauczyciel i ojciec zarazem. Jeżeli dodamy, że każdy obrany temat, bądź dogmatyczny, bądź moralny, jest należycie rozwinięty i logicznie przeprowadzony, że każde twierdzenie kaznodziei opiera się na tekscie trafnie zastósowanym i na licznych przykładach, nietylko z dalsza zaczerpniętych, ale wziętych często z przed samych oczu, jeżeli uwzględnimy, co jest ważnym czynnikiem w kaznodziejstwie, styl jasny i potoczysty, sposób mówienia wyraźny a pięknie przytem zaokrąglony, możemy powiedzieć śmiało, że kazania i przemowy pasterskie ks. Karola Fischera będą stanowiły cenny nabytek naszej literatury kaznodziejskiej, i niejeden młodszy zwłaszcza kapłan, gotując się z kazaniem lepiej zrobi, jeżeli tego autora weźmie do ręki, niż takich swoich lub obcych, którzy układają kazania przy biórku czując w sobie żyłkę pisarską, ale o duszpasterstwie, o różnych potrzebach ludu nie mają dokładnego pojęcia.

Nadmieniamy, że dotąd wydał ks. Fischer dopiero I. tom, odpowiadający pierwszej części naszego brewiarza, mianowicie części zimowej, i że ma zamiar doprowadzenia do końca swojego dzieła przez wydanie następnych trzech tomów.

Wykaz kapłanów, którzy w r. b. odprawili rekolekcye.

W Nowym Sączu pod dyrekcyą X. *Jana Kicińskiego Tow. Jez.* w czasie od 22—26 sierpnia F. T. XX.: Antoni Antałkiewicz — Józef Gnutkiewicz — Tomasz Pociłowski — Franciszek La Croix — Kaźmierz Buczkowski — Ignacy Górski — Józef Piątek — Jan Babicz — Jan Maciąga — Franciszek Klimkiewicz — Tadeusz Chwalibóg — Dr. Józef Kasprzak — Szczepan Kossecki — Jan Kmietowicz — Maciej Żyła—

Wojciech Bryndza — Maciej Maryniarczyk — Bartlomiej Unger — Michał Mika — Jan Czopek — Franciszek Irzyński — Wątorek Józef — Dagnan Jan — Jan Figiel — Józef Kapturkiewicz — Stanisław Golonka — Franciszek Sosin — Stanislaw Czerski — Józef Poręba — Ignacy Mordarski — Gabryel Hełpa. — *Razem 32 kapłanów.*

W Tarnowie, pod przewodnictwem X. *Bernarda Łubieńskiego Redemptorysty z Mościsk,* w czasie od 12—16 września P. T. XX.: *Najprzewielebniejszy Imci X. Biskup Ignacy Łoboś* — infułat Dr. Józef Bąba — kanonik Jan Jaworski — kan. Franc. Leśniak — prof. Franciszek Walczyński — Spirytualny Dr. Stanisław Dutkiewicz — prof. Dr. Karol Szczeklik — katecheta Jan Depowski — Wice-Rektor Franc. Kahl — prefekt Dr. Józef Mrugacz — Wikarzy katedralni: Franciszek Pawlikowski, Jacek Michalik, Józef Palewski — katech. Stanisław Karbowski — c. k. inspektor Franc. Krysta — Filipini — Władysław Chendyński — Franciszek Baliński — Paweł Bączewski — Wawrzyniec Bednarz — Jan Bobczyński — Józef Boxa — Jakub Bruśnicki — Andrzej Buś — Józef Dańkowski — Jan Drożdż — Wojciech Dutkowski — Ignacy Dziubakowski — Franc. Fijaś — Walenty Gawroński — Józef Gluc — Stanisław Grochowski — Floryan Gryl — Alojzy Guńkiewicz — Franc. Gutfiński — Wojciech Guzik — Adam Heller — Stanisław Januszkiewicz — Józef Kaliciński — Dr. Adam Kopyciński — Jan Kopacz — Maciej Kosaczyński — Józef Kowalski — Andrzej Krok — Józef Krupiński — Dr. Jan Krzysiak — Adam Kurkiewicz — Jan Kwiatkiewicz — Józef Lenartowicz — Franciszek Lipiński — Leon Łękawa — Antoni Łętkowski — Andrzej Łuczkosiński — Ludwik Mazur — Józef Michalik — Zygmunt Miętus — Stanislaw Mizerski — Jędrzej Niemiec — Jan Oleksik — Franciszek Pałka — Antoni Pasiut — Jan Piaskowy — Antoni Piątkowski — Aleksander Pers — Wojciech Planeta — Konstanty Praglowski — Franc. Rączka — Józef Radoniewicz — Franciszek Ratowski — Wojciech Rutkowski — Stanisław Rzepecki — Aleksander Siemiński — Franciszek Sikora — Józef Sikora — Wilhelm Skopiński — Tomasz Stolarczyk — Jędrzej Sulisz — Walenty Szczepaniak — Franciszek Szczudło — Adam Warzewski — Eugeniusz Wolski — Tomasz Wroniewski — Mikołaj Zabrzeski — Jan Zając — Marcin Zuziak — Antoni Żądło. — *Razem 89 kapłanów.*

W Zakliczynie, pod kierunkiem X. *Jana Kicińskiego Tow. Jez.* w dniach od 10—14 października P. T. XX.: Karol Fąferko — Stanisław Chodacki — Antoni Watulewicz — Józef Oświęcimski — Piotr Ciszek — Stanisław Swierczewski — Jan Głowacz — Ignacy Ziołowski — Franciszek Czernecki — Andrzej Kaczmarski — Michał Nalepa — Jan Pilch — Józef Bryja — Józef Nikiel — Franciszek Gawłowicz — Jan Suwada — Antoni Ochmański — Franciszek Wąsowicz — Stanisław Starzec — Andrzej Konieczny — Wojciech Janik — Stanislaw Pajor — Andrzej Pawicki — Jan Wójcik — Tomasz Januś — Jan Górnik — Franciszek Słowiński — Marceli Piotrowski — Aleksander Wolski — Jan Jarotek. — *Razem 30 kapłanów.* (Zgromadziło się kapłanów 47, z tych jednak 17 nie mogąc się doczekać przybycia Przewodnika, ktory bez winy Konsystorza Biskupiego spóźnił się z przybyciem do Zakliczyna o cały dzień, powrócilo do parafij swoich).

W Szczyrzycu, pod przewodnictwem tegoż samego X. *Jana Kicińskiego Tow. Jez.* w czasie od 17—21 października P. T. XX.: Inf. Dr. Alojzy Góralik — Jan Wróbel — Leon Tarsiński — Józef Kosiński — Szymon Kumorek — Kaźmierz Łazarski— Józef Jarzębiński — Antoni Kmietowicz — Aleksander Bogusz — Stanisław Gajewski— Dr. Ignacy Maciejowski — Andrzej Sękowski — Jan Kuderna — Maciej Komperda — Artur Jarmulski — Franciszek Górski — Alojzy Neideker — Jakub Skobel — Karol Dudzik — Jan Maślanka — Józef Wirmański — Tomasz Lubaś — Paweł Wolek — Józef Hęciński — Jan Wnękowicz — Bartłomiej Łaś — Franciszek Widlarz — Józef Krośniński — Ignacy Rajczak — Jan Mirecki — Jan Bubula — Michał Ekert — Antoni Horążak — Majcher Zapała — Wojciech Snieżnicki — Bernard Orzechowski — Jan Solak — Jan Bieniek. — *Razem 38 kapłanów.*

X. kan. Dr. Jacek Tylka odprawił 5 dniowe rekolekcye w Krakowie. Wszystkich tedy kapłanów, którzy w r. b. odprawili rekolekcye liczba wynosi ***190***.

Odwołuje się Okólnik w Kur. XIII. r. b. ogłoszony.

Ponieważ Miłosierdzie Boże zachowało Dyecezyę Naszą od epidemii cholery — przeto na podziękowanie Panu Bogu za tę wielką łaskę każdy Rządca Parafii odprawi w I. Niedzielę Adwentu Sumę z Wystawieniem N. Sakramentu w Monstrancyi i odśpiewa po Sumie „Te Deum“ z oracyą „pro gratiarum actione.“ Nakazane w Kur. XIII. modlitwy z otrzymaniem tej Kurendy ustają. Nabożeństwo dziękczynne należy ludowi wiernemu zawczasu zapowiedzieć.

Mutationes inter Venerabilem Clerum

inde a 15 Octobris usque ad 15 Novembris.

Scisło Adalbertus e Siedliska translatus ad Cięszkowice — *Ręgorowicz Ios.* e Cięszkowice ad Mielec — *Piekarzewski Ios.* gravi morbo decumbens ab officiis Coop. eliberatus — *Adalbertus Janik* e Wielopole ad Baranów translatus — *Bryl Adam* e Kruźlowa ad Jurków transl. — *Głuc Ios.* e Pilzno ad Gręboszów — *Rzepecki Stanisl.* constit. Administrator in Gręboszów — *Franczak Ios.* decor. Exposit. can. — *Palewski Ios.* Ordinem SSmi Redemptoris ingr. — *Warzewski Adam* e Mikluszowice Tarnoviam transl. — *Stolarczyk Thomas* e Szczurowa ad Mikluszowice — *Lewandowski Franc.* e Radłów ad Szczurowa — *Wojtanowski Franc.* ex Olesno ad Radlów translati — *Jarotek Ioann.* e Zakliczyn ad Wielopole. — *Pięch Mathias* a Sacris suspensus.

N. 4387.

Złote książeczki.

„Złote książeczki“ wydał ***X. Kan. Dr. Jacek Tylka,*** Tarnów 1892. Pod tym skromnym tytułem ukrywają się dwa dziełka nieocenionej wartości to jest: „*Traktat o stopniach pokory i pychy*“ św. Bernarda z Clairvaux Dora Kościoła Św. i „*Który bogacz będzie zbawiony*“ Klemensa Aleksandryjskiego. Przekład tych dziełek piękny a nadto przypiski tłumacza objaśniają trudniejsze miejsca autorów wymienionych i przyczyniają się do zupełnego ich zrozumienia. Oprócz przekładu dziełek są jeszcze wstępy, w których znajdujemy krótko a treściwie opracowane życiorysy i ocenę pism wszystkich tak św. Bernarda jak i Klemensa Aleksandryjskiego. Dziełka te, a szczególnie św. Bernarda są jakby dla naszych czasów napisane. To też obfity materyał

może z nich czerpać i kapłan do kazań — jako też wierni wykształceni a nawet i lud a szczególnie Tercyarze, których mnóstwo w Naszej dyecezyi, może z nich korzystać. Cena jednego egzemplarza **1 złr.** Dochód zaś przeznaczony na restauracyę Naszej katedry. Spodziewamy się tedy, że Przewielebni Bracia znowu dopomogą Nam w rozprzedaży tych dziełek, podobnie jak to pierwej uczynili.

O JASEŁKACH.

Towarzystwo św. Wojciecha zostające pod Naszym Protektoratem, z wyraźnego polecenia Naszego wykonało w Tarnowie, w dniach 23 i 27 grudnia 1891 r. Oratoryum ludowe pod tytułem „Boże Narodzenie", czyli tak zwane „Jasełka" w obrazach scenicznych, ze śpiewami i muzyką. Jak oceniono żmudną pracę Towarzystwa św. Wojciecha w reprodukcyi tychże Jasełek, dowodem tego sąd opinii publicznej, która z wdzięcznem i gorącem uznaniem przyjęła ten klejnot drogi w skarbcu literatury naszej przechowany, a tak mało niestety i rzadko należycie zrozumiany. Rozrzewniające do głębi sceny, w jakie wspomniane Oratoryum obfituje, urocze kolendy, wspaniałe chóry i świetna instrumentacya wywarły potężny wpływ na wszystkich, którzy mieli sposobność oglądania Jasełek w znakomitej pod każdym względem reprodukcyi dokonanej, obudziły wspomnienia tak drogie sercom katolickim, sercom polskim, że się gorące łzy polały nie tylko dzieciom ale i poważnym i już posiwiałym osobom. A jeden z obecnych, chcąc dać wyraz swej radości i zadowolenia, umieścił w Tygodniku katolickim Nr. 2 z r. 1892 bardzo piękne i treściwe sprawozdanie, w którem tak się odzywa kończąc krytykę przedstawienia Jasełek: „Cześć niech będzie Biskupowi i Kapłanom, którzy stoją na straży tradycyj narodowych, którzy budzą zapał do życia religijnego, którzy wspomnienie lat pacholęcych obudzają w nas, z nami się rozrzewniają, śpiewają i modlą! Cześć kapłanom, co pojmując ducha swego Biskupa, nie skąpią pracy, czasu i grosza, by podtrzymać ducha wiary i miłości ojczyzny! Cześć Amatorom, którzy chętnie ofiarują swe siły do dzieła, które Bogu chwałę, a ludziom dobrej woli pokoj i szczęście gotuje...

To też Panu Bogu dziękując, iż zamiarom Naszym pobłogosławić raczył, postanowiliśmy, uprzedzając tegoroczny okres Świąt Bożego Narodzenia, podczas których tu i owdzie w dyecezyi Naszej niektórzy kapłani gorliwie zajmują się wystawieniem Jasełek, zwrócić uwagę Kleru Naszego na tę sprawę i polecić ją gorąco sercu wszystkich kapłanów, w tem przekonaniu, iż z jednej strony spełnimy obowiązek pasterski, który już św. Paweł przypominał uczniom swoim „*Przeto Bracia stójcie a trzymajcie się podań, którycheście się nauczyli, choć przez mowę, choć przez list nasz*" (2 Tessal. II, 15), a z drugiej strony ułatwimy pracę nad wykonaniem Jasełek tym, którzy dotąd chętnie, a może nie zupełnie właściwie nimi się zajmowali i zachęcimy drugich, by nie szczędzili ni czasu ni fatygi, by to, co dawniej było własnością każdej niemal parafii polskiej, wróciło do swych praw i stało się znowu ogólnym zwyczajem religijno-narodowym. — Aby Duchowieństwu dać dowód, że gdy doń przemawiamy i do jakiejś pracy nowej zachęcamy, nie czynimy tego na chybił trafił, ale pamiętając na słowa św. Pawła. „*Ja tedy tak bieżę, nie jako na niepewne; tak szermuję, nie jako wiatr bijąc* (I Kor. IX, 26), obmyślamy zarazem odpowiednie środki do przeprowadzenia Naszych zamiarów. Poleciliśmy jednemu z kapłanów dyecezalnych, aby na podstawie najlepszych i najstarszych, jakie w tym względzie istnieją źródeł, ułożył i należycie opracował Oratoryum ludowe, zwane Jasełkami. To nowe opracowanie Jasełek było koniecznem z tego powodu, iż z biegiem czasu do onych starych oryginalnych jasełek polskich dostało się tyle niewłaściwych dodatków, nie licujących ani z treścią Jasełek główną, ani z duchem narodowym, że wystawienie Jasełek w tej formie, było

istną karykaturą i zniewagą przedziwnej Tajemnicy Narodzenia Bożego; tem bardziej, *że element komiczny do zbytku obficie w tych jasełkach reprezentowany, wyrażenia więcej niż trywialne, a często bardzo niedorzeczne, i nie estetyczne, nadto brak odpowiedniej, przyzwoitej choćby skromnej sceneryi* bywały i są nieraz powodem do śmiechu i zgorszenia, a więcej jeszcze okazyą do szyderstwa i krzywdzących żartów z tak świętej Tajemnicy. Usuwają te wszystkie braki i nadużycia Jasełka, które w nowem, umiejętnem opracowaniu wkrótce przeszlemy Wam Przewielebni Bracia, abyście mogli wcześnie zająć się przygotowaniem wystawienia Jasełek, o ile to w miarę stósunków miejscowych da się uskutecznić. Oddając je na usługi Wasze nie mówimy nic na ich pochwałę; bo jesteśmy aż nadto przekonani, że kto z uwagą je przeglądnie, ten nie tylko oceni należycie i przychylnie pracę kapłana, który *bezinteresownie* podjął się tej pracy, aby wesprzeć *ubogą młodzież w Bursie św. Kazimierza,* ale oraz zachęci się do wystawienia Jasełek, które wykonane w podanej przez autora formie muszą się przyczynić do obudzenia ducha wiary. Dlatego żywimy nadzieję, że ta książeczka, zawierająca w sobie nasze polskie, tak bardzo ulubione Jasełka, miłą będzie niespodzianką i dla Kleru i dla wiernych. Rządcy kościołów i ich pomocnicy, oraz ks. katecheci, którzy się zajmą wystawieniem tych Jasełek pozyskają dla siebie serca dziatek, a przez dziatki zbliżą się do nich rodzice i opiekunowie, ułatwią sobie ich wychowanie religijno-moralne i zdobędą wpływ nad nimi wielki, który ich pracę użyźni i ubłogosławi. Wierni — a zwłaszcza dzieci, dla których Jasełka uważamy za najstósowniejszą nagrodę pilności w nauce religii lub za najpiękniejszy podarek kolendowy lub noworoczny, będą mieli w „Jasełkach" pamiątkę najdroższą po swych ojcach duchownych, którzy z nimi nietylko modlić się, ale i bawić umieli, tą zabawą piękną i szlachetną, która łączy uciechy z pożytkiem, tą zabawą świętą, która rozweselając serce człowieka, uświęca je, do Boga podnosi i z Nim jednoczy — tą zabawą, o której mówi św. Paweł: *„Rozmawiając sobie w psalmach, i w pieśniach i w śpiewaniach duchownych, śpiewając i grając w sercach waszych Panu"* (Efez. V, 19).

Najmilsi! dziś, gdy prawie wszystko i wszyscy podają sobie dłoń, by lud nasz wiejski odwrócić od wiary w Boga, od posłuszeństwa Kościołowi; dziś gdy tylu Apostołów fałszywej oświaty *pod płaszczykiem ducha narodowego* i miłości ojczyzny narzuca się ludowi naszemu za przewodników do wrzekomej niby wolności i urojonego szczęścia — Nam, co jesteśmy z Woli Bożej stróżami Owczarni Chrystusowej niewolno stać z założonemi rękami. Przeciwnie nam się do ludu zbliżać potrzeba, nam się tym ludem zaopiekować potrzeba; a jak Pan Jezus przyszedł do ludu swego w postaci małej Dzieciny, spoczywającej na nędznym barłogu w stajence Betleemskiej i tem pokornem narodzeniem się zbliżył się do ludzi, tak i my kapłani pobożnem wystawieniem Jasełek, żywem uobecnieniem Tajemnicy Boskiego Narodzenia trafimy pewnie do serca ludu naszego i pracą naszą sprawimy, że będzie „Chwała Bogu na wysokości, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli"

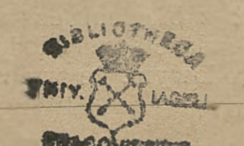
Uwaga: Cena egz. 25 ct.; zamówienia czynić można tylko w kancelaryi Biskupiego Konsystorza. Zamawiający 12 egz. otrzymują 1 egz. gratis. *Czysty dochód przeznaczony na Bursę św. Kazimierza w Tarnowie;* ze względu na ten szlachetny cel spodziewamy się jak najgorliwszego poparcia ze strony Naszego Kleru.

Z KONSYSTORZA BISKUPIEGO.

W Tarnowie, dnia 15 listopada 1892.

IGNACY
Biskup.

X. Stanisław Walczyński
Wikaryusz generalny, kanclerz.



W drukarni Józefa Styrny w Tarnowie, 1892.

Nakładem Kleru Dyecezalnego.